

Świętosław Krawczyński

O Kieleckiej Radzie Adwokackiej

Palestra 17/9(189), 74-83

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bardziej jednak newralgiczny moment nadchodzi wówczas, gdy klient z pretensjami i inwektywami zwraca się do nowego obrońcy lub pełnomocnika o przyjęcie sprawy. Słyszymy wówczas, jakie to błędy popełnił nasz poprzednik, jak nie zgłosił potrzebnych wniosków, jak opieszale bronił, jak reprezentował błędną linię, jak... słowem klient, szukając wyjścia z przegranej (lub tylko w jego mniemaniu przegranej sprawy) skarży się, miota, grozi pisaniem skarg i posądza o kontakty ze stroną przeciwną.

Zdarza się, że taki klient będzie za parę tygodni także naszym wrogiem i że o nas będzie tak samo mówił, że więc z naszym poprzednikiem jedziemy na tym samym wozie. Wówczas na pewno w ręku koleżeńskim leży często i los, i spokój niesłusznie krytykowanego.

To wszystko dla sławy, ale czy warto na jej ołtarzu składać honor kolegi? Czymże jest bowiem sława? Jak powiedział jeszcze jeden słynny Francuz — to tylko „choroba, którą nabywamy śpiąc z własnymi myślami”.

Od nas wyłącznie zależy, aby harmonia, jak w słynnej arii Bacha na strunę G., zapanowała w naszym środowisku.

ŚWIĘTOSŁAW KRAWCZYŃSKI

O Kieleckiej Radzie Adwokackiej

Kontynuując publikacje opracowań historycznych z działalności izb adwokackich w okresie powojennym, zamieszczamy kolejną monografię dotyczącą Izby kieleckiej.

Nadesłany materiał został z konieczności skrócony, gdyż względy wydawnicze nie pozwalają na publikację zbyt obszernych tekstów.

Redakcja

1. ZAMIAST WSTĘPU

Kiedy zaproponowano mi opracowanie małej monografii powojennego dwudziestopięciolecia Kieleckiej Izby Adwokackiej, poprosiłem sekretarkę o zeszyt z protokołami posiedzeń Rady w porządku chronologicznym. Otrzymaawszy foliał, otworzyłem go i ku swemu zdumieniu — bo o tym gruntownie zapomniałem — widzę, że pierwszą kartę napisano na mojej maszynie, której używam do dziś.

A więc akcent osobisty? Dlaczegoż by nie... Zwłaszcza że tworzy mi kłamię: piszę historię Rady Adwokackiej na tej samej maszynie, na której pisałem protokół z pierwszego tejże Rady posiedzenia. Oczywiście, zrobiłem to wtedy w swym domu, po zebraniu Rady, z notatek odręcznych. Samo zebranie bowiem, jak sobie dokładnie przypominam, odbyło się w mieszkaniu dziekana Wiesława Wolskiego przy ul. Żytniej (obecnie Wali-góry) nr 24 m. 5, w dniu 1 lutego 1951 r. w południe. Pełniłem wtedy

funkcję sekretarza Rady i dlatego na tym historycznym bądź co bądź dokumencie obok podpisu dziekana Wolskiego znajduje się mój podpis. Dopiero w kilka dni później zamieniliśmy się funkcjami ze skarbnikiem Romanem Żulińskim.

Minister Sprawiedliwości powołał wówczas do Rady: Wiesława Wolskiego jako dziekana, Alojzego Zawiańskiego jako wicedziekana, Romana Żulińskiego i Świętosława Krawczyńskiego jako członków z Kielc oraz Aleksandra Czaplickiego, Jerzego Kaliszczaka i Mariana Marszałka jako członków z Radomia. W czasie owego konstytuującego posiedzenia podjęto również kilka uchwał. Dziekan miał zaangażować urzędniczkę do prowadzenia księgowości, wystarać się o przydział lokalu dla bezdomnej na razie Rady oraz przejąć od Rady Adwokackiej w Lublinie (wspólnie z adw. Bronisławem Hassenbeinem z Radomia, wydelegowanym przez kielecką komisję rewizyjną) należną nam część jej majątku. Delegatem Rady na Radom i okolice wybrano Mariana Marszałka.

2. PO OKUPACJI

Po wyzwoleniu w roku 1945 podział administracyjny sądownictwa, a co za tym idzie i adwokatury, nawrócił do tego, co obowiązywało prawie przez cały okres międzywojenny. Utworzono więc Sądy Okręgowe w Kielcach i w Radomiu, podległe Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie. Wskutek tego palestra województwa kieleckiego również należała do Izby lubelskiej. Władze tej Izby powoływały swoich delegatów. Adw. Adam Winiarski miał być właśnie takim delegatem na okręg sądowy kielecki, ale zdecydował niejako swe uprawnienia na adw. Józefa Okińczyca, który wykonywał je do czasu utworzenia Izby Adwokackiej w Kielcach. W Radomiu zaś funkcję tę sprawował — o ile pamiętam — adw. Lindeman. Rola delegata była wówczas duża. Za jego pośrednictwem adwokaci kieleccy zwracali się do Rady, a Rada powierzała mu takie uprawnienia, jak zbieranie składek, wydawanie opinii o pretendentach do zawodu adwokackiego, rozdział spraw cywilnych z urzędu, prowadzenie dochodzeń dyscyplinarnych itp. Praktycznie rzecz biorąc, cała działalność Rady Lubelskiej w Kielcach opierała się na działalności adw. Okińczyca.

W składzie osobowym adwokatury przeważali adwokaci starsi wiekiem, z okresu międzywojennego. Aplikantów było zaledwie kilku. Ci starsi ludzie zdawali sobie jednak sprawę z konieczności dostosowania się do przemian politycznych i społecznych, jakie w owych czasach przebiegały gwałtownie. Dowodem tego chociażby to, że w Kielcach już w kilka czy kilkanaście dni po wyzwoleniu utworzono Związek Zawodowy Adwokatów. Inspiratorem tego był adw. Walerian Rogoyski. Ten Związek Zawodowy przestał istnieć jakoś na początku lat pięćdziesiątych, gdy rozwinęła się praca zespołowa, tworząc nowe przyzwyczajenia i metody postępowania na co dzień.

Pracą polityczną w palestrze kieleckiej zajmował się przede wszystkim adw. Józef Okińcyc, członek PPS. Większość adwokatów pracowała społecznie, na przykład na rzecz odbudowy Warszawy, PCK itp. Dla owych czasów charakterystyczna była ogromna rozpiętość — na tle osiągniętych zarobków — między najbardziej wziętymi adwokatami, występującymi

w poważnych sprawach karnych (zwłaszcza jeśli mieli uprawnienia do występowania przed sądami wojskowymi), a tymi, którzy prowadzili praktykę w zakresie spraw cywilnych.

Już w latach 1949—1950 przeważna część adwokatury kielecko-radomskiej zdawała sobie sprawę z tego, że należy znaleźć i wprowadzić w życie społecznione formy wykonywania zawodu, zgodne z duchem przemian, które coraz żywiej przekształcały polskie społeczeństwo. Odbywały się i oficjalne, i prywatne zebrania, na których wysuwano nawet pewne dezzyderaty dotyczące tego, jak miałyby wyglądać przyszłe zespoły adwokackie. Moim zdaniem, brak było wówczas jedynie przepisów, które by nadawały formę prawną tym jawnym tendencjom.

3. POWSTANIE IZBY ADWOKACKIEJ W KIELCACH I JEJ PIERWSZE KROKI

Izba nasza liczyła wtedy stu kilkunastu adwokatów. Poza Kielcami i Radomiem było to stanowczo za mało. Takie miejscowości, jak Stopnica, Kazimierza Wielka, Szczekociny czy Włoszczowa, wykazywały pod tym względem braki. Oprócz tego niebawem zaczęły napływać do naszej palety ludzie młodzi, upolitycznieni, ze studiami ukończonymi już w Polsce socjalistycznej. Przyjmowano ich chętnie, czego dowodem są protokoły posiedzeń Rady Adwokackiej z owego okresu.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że głównym naszym zadaniem będzie powoływanie i organizowanie zespołów adwokackich, co w ówczesnej sytuacji lokalowej nie było zamierzeniem łatwym. Stąd też już w protokole posiedzenia Rady z dnia 24.II.1951 r. (pierwsze posiedzenie robocze) znajdujemy uchwałę z wezwaniem adwokatów Izby kieleckiej do tego, by wypowiedzieli się indywidualnie na piśmie, jaką każdy z nich zamierza w przyszłości prowadzić praktykę: indywidualną czy zespołową (z terminem wykonania tego zalecenia do 1.IV.1951 r.)? Oczywiście chodziło tu nie tylko o samo zestawienie statystyczne, ale i o uzyskanie czegoś w rodzaju zobowiązania, z którego ewentualnie byłoby trudniej się wycofać.

Ponadto radzono na posiedzeniach Rady nad takimi kwestiami, jak wpisy na listę adwokatów, zmiany siedziby, prośby adwokatów o umarzenie zaległych składek itp.

Taka była tematyka pierwszych prac Rady.

4. TWORZENIE ZESPOŁÓW

Pamiętam, że w owych czasach zarówno czynnikom politycznym jak i administracyjnym zależało przede wszystkim na tym, by zespoły jako takie były, mniej natomiast na tym, jakie miały być. Stąd te nie najlepsze warunki lokalowe, bo przydzielano zespołom lokale, jakie były pod ręką. Jeszcze dotychczas cierpi na tym praca w niektórych zespołach.

Zanim jednak do tego doszło, przeprowadzono weryfikację ogółu członków Izby. Zwolnieni od niej byli niektórzy młodszy adwokaci, wpisani na listę już za Polski Ludowej. Z nich właśnie powołano pierwszą Kielecką Radę. Większość jednak adwokatów przechodziła weryfikację przed specjalną komisją, w skład której wchodził: Jan Gut, kierownik personalny z Prezydium WRN w Kielcach (choć w pierwszej fazie był — o ile pa-

miętam — ktoś inny), Zbigniew Neuman, sędzia Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, oraz dziekan Rady w Kielcach (początkowo W. Wolski, potem piszący te słowa). Weryfikacja miała na celu oczyszczenie palestry z ludzi nieodpowiednich i niepożądanych.

W Radzie Kieleckiej przebieg tej weryfikacji był raczej łagodny. Wielu adwokatów zostało nie zweryfikowanych w I instancji, a i ci uzyskali potem korzystną dla siebie zmianę decyzji w postępowaniu odwoławczym, mianowicie w Wyższej Komisji Weryfikacyjnej. Ale nawet ci, którzy nie przeszli przez to sito, uzyskiwali potem wznowienie postępowania (w połowie lat pięćdziesiątych) i wracali do pełni swych praw. W każdym razie weryfikacja ta przysparzała niektórym kolegom wiele kłopotów, w środowisku adwokackim zaś nie była popularna.

Weryfikacji podlegali również obrońcy sądowi, których potem na zasadzie art. 119 ustawy o ustroju adwokatury wpisano na listę członków Izby Adwokackiej (w dniu 12.I.1952 r.). W ten sposób Izba powiększyła się o 6 członków.

Na jesieni 1951 roku Minister Sprawiedliwości zwolnił z funkcji dziekana Rady Wiesława Wolskiego i mianował na jego miejsce piszącego te słowa. Na stanowisku skarbnika, które poprzednio zajmowałem, powstał *vacat*. Po kilku miesiącach skarbnikiem nominowany został adw. Jan Stayer, przybysz z Krakowa, obrońca wojskowy.

W dniu 22 grudnia 1951 r. Rada uchwaliła, że już w styczniu 1952 r. powinny powstać w Kielcach i w Radomiu po 2 zespoły adwokackie, a w Ostrowcu i Jędrzejowie — po jednym, jeżeli „uzyska się w tym czasie potrzebne lokale”. A w tym czasie również do wszystkich ośrodków adwokackich Izby wystosowano pisma wzywające do dołożenia starań w sprawie uzyskania lokali dla zespołów i podania terminów, kiedy będą one mogły być uzyskane. Wytypowano także kierowników zespołów i zapowiedziano, że „skład osobowy zespołów zostanie w najbliższym czasie uzgodniony”. W Kielcach zespoły miały liczyć po 12—16 członków, w Radomiu po 9—12. Dodano, że do czerwca 1952 r. „przewiduje się możliwości powstania zespołów w Skarżysku, Sandomierzu, Starachowicach i w Końskich”.

W dniu 12 stycznia 1952 r. uchwalono utworzenie w Kielcach dwu zespołów adwokackich.

Poza zespołami pozostał tylko senior kieleckiej palestry Walerian Rogoyski oraz 2 byli obrońcy: Moryciński i Krzeczowski.

W dniu 16 lutego 1952 r. utworzono w Radomiu 2 zespoły.

W dniu 19 kwietnia 1951 r. utworzono Zespół Nr 1 w Ostrowcu Świętokrzyskim

Jak widać z powyższego, z utworzeniem zespołów adwokackich nie było trudności, ale z ich uruchomieniem nie poszło tak łatwo. Tak więc Zespół Nr 1 w Kielcach uruchomiono z dniem 1 marca 1952 r. w lokalu wydzielonym z gmachu Sądu Powiatowego na tzw. Krakowskiej rogatce, a w jakiś czas później (bodaj po roku) przeniesiono go do budynku notariatu przy ul. Sienkiewicza 5, gdzie dotychczas ten Zespół w jednej izbie działał. Zespół zaś Nr 2 w Kielcach otrzymał do dyspozycji budynek w lichym stanie przy ul. Wesolej 23 i tam rozpoczął działalność od 1 maja 1952 r. Miejsca tam było sporo, ale warunki pracy nie najlepsze. Toteż

przed kilku laty Zespół ten, po dalszym podziale na 2 zespoły, uzyskał z dotacji Rady lokale przy ul. Śniadeckich w Kielcach we własnościowej spółdzielni mieszkaniowej.

W Radomiu było jeszcze gorzej. Wobec trudności lokalowych palestra miejscowa, w której głównym aktywistą był adw. Woźniak, po uzgodnieniu z czynnikami politycznymi postanowiła uruchomić jeden tylko zespół, utworzony z członków obu zespołów. Kierownictwo powierzono adw. Woźniakowi. Zespół ten uruchomiono w połowie roku 1952.

W maju 1952 r. utworzono także Zespół Nr 1 w Jędrzejowie.

W styczniu 1953 r. przystąpiono do tworzenia dalszych zespołów adwokackich. Zorganizowano więc je w Starachowicach, w Opatowie i w Skarżysku-Kamiennej.

W dniu 1 stycznia 1953 r. uruchomiono Zespół w Jędrzejowie; Zespół w Ostrowcu nie miał jeszcze do tego czasu lokalu.

Były jednak kłopoty z miejscowościami, gdzie nie było 3 adwokatów, która to liczba była niezbędna do utworzenia zespołu. W związku z tym postanowiono zakładać filie zespołów.

Utworzono też zespoły w Ilży i Sandomierzu. Zespół w Ostrowcu uruchomiono w dn. 14 marca 1953 r.

W dniu 23 stycznia 1954 r. w zasadzie adwokatura województwa kieleckiego pracowała już w zespołach. Tylko 19 adwokatów (na ogólną liczbę 136) wykonywała jeszcze praktykę indywidualnie.

Utworzono jeszcze zespoły w Koźienicach i Pińczowie oraz filie w Kamimierzu Wielkiej, Stopnicy i Włoszczowie.

Kampania zatem została ukończona, pozostały do realizacji tylko drobniejsze sprawy. Otwarte natomiast pozostały kwestie ulepszenia pracy zespołowej, co trwa aż po dzień dzisiejszy.

5. ZMIANY SKŁADU RADY ADWOKACKIEJ

Na życzenie Rady Minister Sprawiedliwości uzupełnił jej skład, mianując członkami adw. Wacława Grzybowskiego i adw. Stefana Mitrowskiego (20 kwietnia 1953 r.).

W dniu 23 stycznia 1954 r. agendy Izby przejęła nowo mianowana Rada Adwokacka w składzie: p.o. dziekana Świętosław Krawczyński, wicedziekan Henryk Janiec (z Jędrzejowa), Jan Stayer (skarbnik), Jerzy Rak (sekretarz) oraz Kazimierz Jaworski, Albin Walkiewicz i Aleksander Czaplicki (członkowie). Ponadto nominowany przez Ministra rzecznik dyscyplinarny Antoni Woźniak (z Radomia) przejął agendy od dotychczasowego rzecznika Józefa Okińczycza.

W tym okresie utrwalił się zwyczaj, że w posiedzeniach Rady Adwokackiej uczestniczyli przedstawiciele POP PZPR przy tejże Radzie (najczęściej w osobie Józefa Strzykały albo Zygmunta Krześniaka). W tej właśnie formie realizowano polityczny postulat wpływania POP na decyzje Rady.

W dniu 22 stycznia 1955 r. następna z kolei Rada Adwokacka ukonstytuowała się w sposób następujący: Jan Nowak (dziekan), Jerzy Rak (wicedziekan), Tomasz Mazur (sekretarz), Otto Uhlig (skarbnik) oraz Adam Winiarski, Aleksander Czarnecki i Henryk Żebrowski (członkowie). Po blisko 2 miesiącach sekretarzem Rady został z nominacji Mi-

nistra adw. Franciszek Zyguła. Rzecznikiem, tak jak poprzednio, był w tym okresie Antoni Woźniak, a przewodniczącym Komisji Rewizyjnej adw. Bronisław Hassenbein (pełnił tę funkcję od początku).

W połowie 1955 roku jeszcze raz zmieniono Radę. Oto skład Rady nowej: Adam Winiarski (dziekan), Aleksander Czernecki (wicedziekan), Franciszek Zyguła (sekretarz), Otto Uhlig (skarbnik) oraz Marian Nowakowski, Aleksander Czaplicki i Henryk Żebrowski (członkowie). W listopadzie 1955 r. w pełnieniu funkcji sekretarza zastąpił adw. Zygułę adw. Rudolf Szura. O ile pamiętam, po śmierci adw. Nowakowskiego członkiem Rady został adw. Antoni Woźniak. Funkcję rzecznika dyscyplinarnego pełnił w owym czasie adw. Sławski-Szulejko. Taki skład Rady przetrwał do 1 lipca 1956 r. jako do dnia pierwszych wyborów Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Kielcach przez walne zgromadzenie Izby.

6. RADY WYBIERANE

W dniu 1 lipca 1956 r. odbyło się pierwsze Walne Zebranie wyborcze Izby kieleckiej. Wybrano nową Radę, która ukonstytuowała się w dniu 25 sierpnia 1956 r. w następującym składzie: dziekan — Kazimierz Chojnicki, wicedziekan — Jerzy Rak, sekretarz — Andrzej Płoski, skarbnik — Jan Nowak, członek Prezydium — Józef Strzykała, oraz członkowie: Antoni Krężel, Jan Filipiak, Stanisław Zdzitowiecki i Stanisław Zygmuntowicz.

Rada zleciła przeprowadzić w zespołach Izby wybory kierowników, gdyż uznała, że poprzednie wybory nie były przeprowadzane demokratycznie.

Niebawem weszła w życie nowelizacja ustawy o ustroju adwokatury i na jej podstawie Rada Adwokacka powołała: na rzecznika dyscyplinarnego — adw. Antoniego Krężła, a na jego zastępców — adw. adw.: Jana Wrzeszcza, Jerzego Skorzyńskiego, Witolda Zapałowskiego i Mariana Bartla.

Również w trybie tej noweli powołano członków Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w osobach: Bogumiła Banasika, Stefana Denkowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Stefana Mitrowskiego, Rudolfa Szury, Stanisława Szperla, Albina Walkiewiczza, Wacława Wędrychowskiego i Romana Żulińskiego.

W dniu 12 kwietnia 1959 r. odbyły się następne wybory i w ich wyniku nowa Rada Adwokacka ukonstytuowała się w dniu 2 maja 1959 r. w następującym składzie: Kazimierz Chojnicki został dziekanem (tak jak poprzednio), Jerzy Rak — wicedziekanem, Tomasz Mazur — sekretarzem, Jan Nowak — skarbnikiem, Antoni Krężel — rzecznikiem dyscyplinarnym, Józef Strzykała — członkiem prezydium (przydzielono mu sprawy personalne adwokatów i aplikantów), a Henryk Krzemieński, Michał Kasche i Henryk Żebrowski — członkami Rady.

Dalsze z kolei wybory przeprowadzono na wiosnę 1964 r. Rada Adwokacka ukonstytuowała się wówczas jak następuje: dziekanem został Jerzy Rak, wicedziekanem — Tomasz Mazur, sekretarzem — Józef Strzykała, skarbnikiem — Kazimierz Chojnicki, rzecznikiem dyscyplinarnym — Marian Bartl, a członkami Rady — Antoni Krężel, Mieczysław Lato i Alojzy Mazur. Antoni Pierzak został wybrany przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej.

Następnie po nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury odbyło się w dniu 13 kwietnia 1967 r. doroczne zgromadzenie delegatów Izby, na którym wybrano nową Radę Adwokacką. Ukonstytuowała się ona następująco: dziekan — Jerzy Rak, wicedziekan — Tomasz Mazur, sekretarz — Józef Strzykała, skarbnik — Kazimierz Chojnicki, rzecznik dyscyplinarny — Antoni Krężel, członkowie — Mieczysław Lato, Antoni Stanuła, Władysław Roleder i Antoni Pierzak (jako prezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej).

Wreszcie na zgromadzeniu delegatów w dniu 19 kwietnia 1970 r. wybrano Radę w następującym składzie: dziekan — Antoni Pierzak, wicedziekan — Mieczysław Lato, sekretarz — Kazimierz Kudła, skarbnik — Jerzy Rak, rzecznik dyscyplinarny — Antoni Krężel, członkowie — Kazimierz Czech, Waław Błoński i Józef Roliński. Przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej został Jan Gąsior.

7. WALNE ZGROMADZENIA

Od czasu kiedy w roku 1956 zaczęto regularnie co roku urządzać walne zgromadzenia — najpierw całej Izby, a później delegatów — ustaliło się w Izbie przeświadczenie, że jest to niezmiernie ważna instytucja samorządu adwokackiego i że przy okazji tych zebrań odbywa się zawsze wymiana cennych myśli oraz doświadczeń między władzami a ogółem palestry. Dzieje się tak również dlatego, że na te zgromadzenia przybywają przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, KW PZPR, NRA, Sądu Wojewódzkiego oraz Prokuratury Wojewódzkiej i że w ten sposób mogą oni ocenić — przynajmniej ogólnie — jak się przedstawia cała Izba kielecka w swych blaskach i cieniach. Celowi temu służą w pierwszej mierze sprawozdania organów samorządu adwokackiego oraz przemówienia wygłaszane przez uczestników zgromadzenia. Są to bardzo skuteczne formy działania politycznego i społecznego. Świadczą o tym między innymi rezolucje, jakie z zasady zgromadzenie uchwała, wyrażając w nich łączność z klasą robotniczą i poparcie dla walczącego Wietnamu oraz angażując się po słusznej stronie w zagadnieniach polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

8. LICZEBNOŚĆ IZBY

Stan wyjściowy Izby kieleckiej w czasie jej utworzenia w roku 1951 wynosił stu kilkunastu członków. Dokładniejszy wykaz z dnia 14 marca 1953 roku określa liczbę adwokatów na 136, a aplikantów — na 21. W Kielcach było wówczas 38 adwokatów i 8 aplikantów; w Radomiu — 35 adwokatów i 5 aplikantów; w Ostrowcu Świętokrzyskim — 6 adwokatów i 3 aplikantów; w Jędrzejowie, Koźlenicach, Skarżysku-Kamiennej — po 5 adwokatów, a w Sandomierzu, Starachowicach, Końskich i Ilży — po 4 adwokatów. Wykaz ten zawiera również postulaty Rady co do rozmieszczenia adwokatów, akceptujące w zasadzie *status quo* zapewne dlatego, że było to najłatwiejsze wyjście z sytuacji. Stan 138 adwokatów był wtedy stanem pożądanym przez Radę.

Naturalnym biegiem rzeczy liczebność Izby z wolna, lecz systematycznie się zwiększała, przy czym należy tu zwrócić uwagę na to, że rozmieszczenie adwokatury regulowało się w zasadzie samoczynnie. Nie

znaczy to oczywiście, by Rada nie starała się wpływać na to zgodnie z potrzebami ludności. Mimo to jednak wpływanie owo nie było czynnikiem decydującym. Ilekroć bowiem z tych czy innych przyczyn starano się przenieść siedziby adwokatów wbrew ich woli, natrafiano na opór, tak że po pewnym czasie wracali oni do obranych przez siebie miejsc wykonywania zawodu. Taka samoregulacja jest charakterystyczna dla naszej Izby, jako izby niewielkiej ilościowo i przeciw prowincjonalnej.

Warto by może prześledzić, w jakich okresach czy latach wzrost liczebności adwokatury kieleckiej miał swe przyspieszenie, a w jakich obniżenie szybkości. Kto wie, czy nie dałoby to jakiegoś pełniejszego obrazu, przynajmniej statystycznego. Nie wiadomo jednak na pewno, jakie czynniki wpływają na te fluktuacje, dlatego też ograniczę się tu do podania danych z lipca 1956 r., jako daty przełomowej dla adwokatury kieleckiej, oraz z końca 1970 r., jako daty końcowej niniejszego opracowania.

W połowie 1956 roku stan Izby wynosił 170 adwokatów i 16 aplikantów adwokackich. Ze sprawozdania wynika, że zdaniem Rady ta liczba całkowicie zaspokaja potrzeby ludności. Zmiany powinny zajść tylko w terenowym rozmieszczeniu adwokatów, a to „wobec nadmiernej ilości adwokatów w poszczególnych ośrodkach”. Przykładowo podano, że w Szczekocinach na 1 sędziego było 3 adwokatów i że Ostrowiec jest także „przeludniony”. Zaznaczyć należy, że wówczas ci adwokaci wykonywali praktykę „przed kratkami”, a jednocześnie wielu z nich pełniło funkcje radców prawnych. Powinno się to mieć na uwadze przy wysnuwaniu wszelkiego rodzaju wniosków i porównań.

W dniu zaś 1 stycznia 1971 r. stan Izby wynosił 221 adwokatów i 10 aplikantów adwokackich. Wśród nich było 24 radców prawnych i 19 rencistów.

Problemy związane z rozmieszczeniem adwokatów są stale rozpatrywane i — jak się okazuje — trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe do rozwiązania. Ze sprawozdania Rady przygotowanego na kwiecień 1970 r. na zebranie wyborcze delegatów Izby wynika, że systematyczny spadek liczby spraw nasuwa wnioski w kwestii rewizji planu rozmieszczenia adwokatów w poszczególnych zespołach. „Pilnie potrzebna jest — czytamy w sprawozdaniu — głęboka analiza obecnej sytuacji z uwzględnieniem takich kryteriów, jak liczba ludności w powiatach i siedzibach sądów, możliwości rozwojowe miast powiatowych, liczba sędziów, liczba spraw karnych i cywilnych, wysokość zarobków, przeciętne wynagrodzenie za sprawę itp.”

9. UPOLITYCZNIENIE I PRACE SPOŁECZNE

W czasie gdy powstała Izba Adwokacka w Kielcach, członków PZPR było w niej kilku. Z braku danych opieram się wyłącznie na pamięci. Zdaje mi się, że było wówczas w Kielcach 3 członków tej partii, a w Radomiu — 1. Nieliczni byli również członkowie ZSL i SD. Nie było także odrębnej POP PZPR przy Radzie; utworzono tę organizację dopiero po pewnym czasie, gdy zwiększyła się poważnie liczba członków partii w adwokaturze dzięki rekrutacji aplikantów adwokackich. W każdym razie już w okresie pierwszej Rady Adwokackiej Podstawowa Organizacja stała się dostatecznie silna, by wpływać w sposób widocz-

ny na tok urzędowania i decyzje Rady. Widać to z protokołów posiedzeń Rady.

Liczba członków partii i stronnictw rosła w Izbie z każdym rokiem. W Radzie Adwokackiej i w ogóle we władzach Izby członkowie partii i stronnictw są zawsze reprezentowani, i to zarówno w okresie, gdy władze te pochodziły z nominacji, jak i obecnie, gdy pochodzą one z wyboru. Zależy na tym wszystkim członkom Izby, co wyraża się w odpowiednich uchwałach Komitetów Frontu Jedności Narodu dotyczących proponowania kandydatów do władz adwokackich. Świadczy to o rozsądku politycznym ogółu kieleckiej palestry.

W dniu 19 kwietnia 1970 r. było w Izbie kieleckiej 49 członków PZPR, 26 członków SD i 18 członków ZSL.

Adwokatura województwa kieleckiego stale doceniała znaczenie prac społecznych. Są na to rozliczne dowody. Mamy w swych szeregach posła na Sejm adw. Rudolfa Szurę (b. wiceprezesa NRA w poprzedniej kadencji), mamy 5 radnych rad narodowych, mamy członków komisji tych rad. W razie przedsięwzięcia akcji o charakterze politycznym lub społecznym o szerszym zasięgu (np. wybory, dyskusje nad projektami kodyfikacji itp.) adwokatura nasza uczestniczy w nich chętnie i licznie. Do tradycji, zwłaszcza w takich ośrodkach jak Kielce i Radom, należy ścisła współpraca adwokatury z Ligą Kobiet i Polskim Komitetem Opieki Społecznej. Omówienie pracy w ZPP, w LOK i w TPPR wymagałoby dłuższego sprawozdania, ponieważ niepodobna zawrzeć jej różnych ob-
jawów w kilku zdaniach.

10. SZKOLENIE

Przed utworzeniem Izby w Kielcach wszyscy niemal adwokaci byli uczestnikami szkolenia ideologicznego i ukończyli jego I stopień. Odbywało się ono wspólnie z sędziami i prokuratorami. Przeprowadzono nawet egzaminy, którym się poddawali nawet najstarsi członkowie palestry. To szkolenie ideologiczne toczyło się nadal po powstaniu Izby. Przeważająca większość adwokatów uzyskała w ten sposób znajomość podstaw teorii marksizmu.

Później prowadzono szkolenie w 3 ośrodkach: w Kielcach, Radomiu i Ostrowcu. W 1956 r. zaniechano tego i jeśli prowadzono szkolenie, to tylko w zespołach. Ta forma istnieje dotychczas i daje dobre wyniki. Prowadzi się ją w zasadzie po wejściu w życie zmian kodyfikacyjnych, których ostatnio było dużo. Szkolenie takie jest najbardziej odpowiednie także dlatego, że w ramach zespołów, gdzie wszyscy koledzy się znają, można lepiej i bardziej po koleżeńsku dyskutować aniżeli podczas zebrań gromadzących członków różnych zespołów. Zresztą także frekwencja przy szkoleniu wewnątrzzespołowym bywa z zasady lepsza.

Natomiast po roku 1956 rozwinęły się i ulepszyły formy szkolenia aplikantów adwokackich. Utworzono centrum tego szkolenia w Kielcach, dokąd przybywają aplikanci co sobotę, aby wysłuchać tu wykładów doświadczonych adwokatów, specjalistów różnych dziedzin prawa i nauk politycznych. Należy stwierdzić, że ta forma szkolenia daje dobre wyniki.

11. POSŁOWIE

Można by tak pisać jeszcze długo, przygotowywać opracowanie szczegółowe na 100 co najmniej stron, i jeszcze by się tematu nie wyczerpało. Bo to temat-rzeka, która bezustannie płynie. Adwokatura jest częścią życia, zmiennego wciąż, urozmaiconego, złożonego ze spraw złych i dobrych.

Wydaje mi się jednak, że z tych niewielu kart widać, iż w adwokaturze kieleckiej nastąpiła stabilizacja, która pozwala na twórczy, zbiorowy a zarazem indywidualny dla każdego z osobna postęp.

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli – aforyzmy)*

VII

Wykonywanie zawodu nigdy nie da się oddzielić od poszukiwania rozwiązań o charakterze moralnym. Bez nich adwokat prowadziłby tylko kramik z interesami.

(GARÇON)

Najbardziej zasługują na szacunek ci adwokaci, którzy w sposób jasny przedstawiają fakty, dokładnie badają zasadę prawną i zgodnie z tą zasadą rozstrzygają wątpliwości.

(FÉNELON)

Adwokat, który wyrobi sobie opinię wytrawnego piniacza, używającego wszelkich środków, ażeby uzyskać zwycięstwo dla swego klienta, nie tylko nie pozostanie bez praktyki, lecz ściągnie liczną klientelę.

(WAŃKOWSKI)

Im bardziej państwo jest praworządne, im większą cenę mają w danym kraju prawa obywatelskie, tym więc musi być ograniczeń przy aresztowaniu tymczasowym.

(MOGILNICKI)

Przyjmijcie do wiadomości, że skazanie nie może nastąpić na podstawie zeznania współwinnego, chyba że zeznanie to potwierdzą inne dowody, które same w sobie i bez pomocy zeznania współwinnego wskazują na łączność oskarżonego z popełnionym przestępstwem.

(sędzia HUTTON, r. 1912)

* Poprzednie zestawy „Myśli i aforyzmów” (części I—VI) zostały opublikowane w numerach 2, 3, 4, 5, 6 i 7—8 „Palestry” z br.